

Ukazuje się od 1991 roku

Przegląd Olkuski

ISSN 1231-7810

DWUTYGODNIK
LOKALNY

19 grudnia 1996
nr 25/116/96
cena 50 groszy

BOLESŁAW * BUKOWNO * KLUCZE * OLKUSZ * PILICA * SŁAWKÓW * WOLBROM



WESOŁYCH ŚWIĄT

- 2 Co się dzieje w ZOZ-ie, cz. 2
- 4 Pieniądze w garnku
- 6 Człowiek, który był

„Myślę, że Olkuszanie już mnie dobrze znają” - cz. 2



Iz dyrektorką Zespołu Opieki Zdrowotnej w Olkuszu, mgr Haliną Jabłońską rozmawiają Olgerd Dziechciarz i Krzysztof Miszczyk/

- Proszę podać przyczyny, które spowodowały wypowiedzenie przez Dyrektora ZOZ, czyli Panią umowy najmu pomieszczeń olkuskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego?

H.J. - Pogotowie Ratunkowe jest niezależnym zakładem pracy, posiadającym własną dyrekcję, własny budżet i określony zakres zadań do realizacji. ZOZ nieodpłatnie udostępnia Pogotowiu znaczącą powierzchnię naszego budynku w sytuacji, gdzie sami jesteśmy zmuszeni odpłatnie wynajmować lokale na potrzeby naszych poradni. Nie ukrywam, że sytuacja taka, od strony finansowej dla ZOZ - u jest niekorzystna. Uważam więc za konieczne uporządkowanie tych problemów.

- Nie potrafiliście wynegocjować tego czynszu?

H.J. - Podjęte zostały kroki w tym kierunku, jednak Pogotowie Ratunkowe nie zgadza się na jakiegokolwiek opłaty dotyczące zajmowanych pomieszczeń. Sprawa jest otwarta i mam nadzieję na rozstrzygnięcie korzystne dla obu stron.

- Wyobraża sobie Pani sytuację, że SPR zostaje przeniesiony np. do Wolbromia, bo z tego, co wiemy, jest on zainteresowany przejęciem Pogotowia?

H.J. - Nic mi nie wiadomo na ten temat. Uważam jednak, że nie jest to możliwe do realizacji, ponadto brak racjonalnego uzasadnienia na taką decyzję.

- Trwa właśnie likwidacja Poradni Dziecięcej przy ul. Sławkowskiej, choć przeciwni są temu zarówno korzystający z niej mieszkańcy, jak i władze miejskie. Jakie są powody podjęcia tej decyzji?

H.J. - Na to też trzeba spojrzeć bardzo różnie. Państwo już kiedyś zamieściliście informację i własną interpretację tego pro-

blemu, więc jestem zdziwiona, że wracamy to tego tematu.

- To była tylko zapowiedź podjęcia tego tematu...

H.J. - Na podjęcie tej decyzji złożyło się wiele czynników, m.in.: nakaz sądowy, zmuszający nas do uregulowania zaległego czynszu wobec Spółdzielni Mieszkaniowej, w sytuacji gdy ZOZ Olkusz nie miał już środków, następnie wysokie koszty porad świadczonych w tej poradni /jedne z najwyższych w województwie, niewielka liczba podopiecznych w tym rejonie/.

Bardzo istotnym argumentem przemawiającym za podjęciem takiej decyzji była również potrzeba uruchomienia w Olkuszu poradni dziecięcej w systemie dwuzmianowym. Zabezpieczenie takich dyżurów było możliwe tylko przy włączeniu kadry medycznej z Poradni nr 2. Pragnę podkreślić, że taki system pracy w poradni umożliwia dostępność do lekarza pediatry i świadczeń medycznych dla dzieci do godziny 20.

Pragnę dodać, że bardzo wnikliwie obserwujemy aktualną sytuację związaną z połączeniem zadań poradni dziecięcych. Jak dotąd stwierdzamy z zadowoleniem, że dużym zainteresowaniem cieszy się możliwość uzyskania pomocy lekarza pediatry również w późnych godzinach popołudniowych i wieczornych.

- Czyli za likwidacją stoją przyczyny ekonomiczne?

H.J. - Tak, głównie ekonomiczne

- Znana jest Pani organizacja pracy np. w przychodni na os. Młodych? Mieliliśmy np. telefony, że tworzy się dwie kolejki, że matki z os. Młodych są traktowane inaczej...?

H.J. - Nie, nie mi na ten temat nie wiadomo, nie docierają

do mnie żadne interwencje. Za organizację i prawidłowe funkcjonowanie przychodni jest odpowiedzialny jej kierownik. Nie wierzę, że dopuszcza się do takich sytuacji.

Na pewno fakt przenoszenia dokumentacji z jednej poradni do drugiej zaburzył chwilowo jej prawidłowe funkcjonowanie, obecnie jednak pracuje bez zakłóceń.

- Przeciwnie likwidacji poradni z ul. Sławkowskiej były też władze miasta. Czy próbowaliście się porozumieć z miastem w sprawie np. przydzielenia jakiegoś lokalu zastępczego dla tej poradni?

H.J. - Nie zostało nam przedstawione oficjalne stanowisko władz miasta. Nie wyraziły również dezaprobaty wobec tych przedsięwzięć. Nie zaproponowano też żadnej pomocy finansowej w tej trudnej sytuacji.

- A jak się układa Pani współpraca z władzami miasta?

H.J. - Sądzę, że poprawnie. W problemach "zazębiających" się podejmujemy próby znalezienia wspólnej płaszczyzny porozumienia.

- Ostatnio w specjalnym piśmie do Rady Miasta prosiła Pani o przeniesienie środków finansowych z projektu budowy parkingu przy szpitalu na wymianę kotłowni CO...



Zaprezentowano także autentyczne stroje ludowe.

Więcej na stronach 6. i 7.

Przegląd Olkuski

Wydawca:
Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy Olkusz.

Redaktor naczelny:
Krzysztof Miszczyk.

Redaguje zespół w składzie:
Olgerd Dziechciarz,
Robert Paś,
Jacek Sypień.

Stali współpracownicy:
Bolesław Huras,
Krzysztof Kocjan,
Janusz Mentlewicz.

Rysunki:
Dariusz Kluczewski.

Korekta:
Regina Burdziakowska - Maj.

Adres redakcji:
32-300 Olkusz, Rynek 1,
pok. 317,
tel. (0-35) 43-03-41,
fax (0-35) 43-18-04.

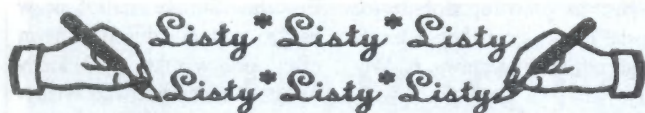
Numer indeksu: 371068.
Skład komputerowy - własny, druk - własny.

Ceny reklam: ogłoszenie ramkowe - 70 groszy/cm².

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do ich skracania i adiustacji.

Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Numer zamknięto: 17.12.96r.



W kwestii kopca

Czytając artykuł o panu Ryszardzie Kyziole „O gwarkach, Słowianach i Żydach” dowiaduję się, że powstaje pomysł zbudowania Kopca Gwarków na Górze Pomorskiej. Pan Kyzioł mówi, że mamy Kopiec Kościuszki w Olkuszu, choć prawdopodobnie Kościuszko tu nigdy nie był. Myślę, że Olkusz powstał na miejscu, gdzie jest dzisiejszy Stary Olkusz i to tam były pierwsze kopalnie rud, a nie na Pomorskiej Górze. Przecież tam gdzie obecnie znajduje się Stary Olkusz są tereny po byłej kopalni „Józef”, o czym może nie wie p. Kyzioł. Myślę, że pomysł zbudowania Kopca Gwarków na Górze Pomorskiej jest niewłaściwy. Jako taki kopiec, co mogą potwierdzić starsi mieszkańcy Starego Olkusza znajduje się i to prawie w centrum byłej kopalni „Józef” (po przeciwnej stronie kościoła św. Józefa, ok. 200 m od drogi nr4). Kopiec ten górował nad terenami St. Olkusza. Obecnie jest on częściowo porośnięty. Wokół tego kopca usypana jest fosa. Może jednak to miejsce byłoby właściwsze. /.../ Może przy mniejszym nakładzie pracy można by odbudować kopiec już istniejący i na pewno mający jakąś historię.

Stanisław WENCEL



Adwentowe kolędy

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, trwa więc okres nawiedzania domów przez różnej maści kolędników, którzy śpiewanie kolęd okraszają częstokroć improwizowanymi widowiskami. Tradycję tę chcą podtrzymać nasi najmłodsi, ale trochę za wcześnie się za to biorą i nie tak jak należy. Nie można nadążyć z zamykaniem drzwi, bo po pierwszej grupie kolędników, do drzwi dzwonią następni. Niestety, znajomość tekstów kolęd przez te śpiewające dzieci pozostawia wiele do życzenia. Prócz popisów wokalnych roznoszą oni świąteczne kartki, plakaty radia Maryja, opłatki, słowem robią wszystko, żeby zarobić parę złotych.

Aleksandra KOT

Nasi górą

Nasz redakcyjny kolega, Jacek Sypień został ostatnio uhonorowany wyróżnieniem drugiego stopnia w kategorii nauczania jednego przedmiotu w „Konkursie na program edukacji regionalnej” zorganizowanym przez Kuratorium Oświaty w Katowicach i Sejmik Samorządowy Województwa Katowickiego. Jacku gratulujemy! Z kolei w katowickiej mutacji Gazety Wyborczej (z 7 grudnia) znalazł się artykuł o współpracownicy naszej redakcji Barbarze Jurdze. Basia jest bowiem dwukrotną laureatką ogólnopolskiego konkursu na reportaż zorganizowanym przez Pałac Młodzieży w Katowicach. W „Przeglądzie Olkuskim” opublikowała kilkanaście reportaży, artykułów i relacji, ostatnio trochę się opuściła, ale to „wina” tego, że zaczęła studia na I roku polonistyki w Katowicach - po prostu ma mniej czasu i w ogóle rzadziej bywa w Olkuszu. Obiecała jednak poprawę i garść nowych artykułów - czekamy więc niecierpliwie. Jednocześnie informujemy, że obecnie trwa trzecia edycja tego konkursu.



Otwarcie domu przedpogrzebowego

Długo czekaliśmy na tę chwilę, ale oglądając efekt, śmiało można powiedzieć, że było warto. W sobotę, 14 grudnia o godz. 14.00 miało miejsce uroczyste otwarcie i poświęcenie olkuskiego domu przedpogrzebowego.

W przemówieniu otwierającym uroczystość burmistrz Andrzej Ryska podkreślił, że ten dom przedpogrzebowy będzie służył wszystkim mieszkańcom naszego miasta, bez względu na światopogląd i bez względu na to czy są wierzący czy nie. Poświęcenia obiektu, mieszczącej się w nim kaplicy i krzyża stojącego przed wejściem dokonał biskup sosnowiecki ks. dr Adam Śmigielski. Licznie zgromadzeni olkuszanie, w ich gronie władze miasta, radni i duża grupa duchownych, wzięli później udział w mszy świętej, którą odprawił Ksiądz Biskup. Wszyscy, którzy mieli okazję podziwiać oryginalną konstrukcję budynku, podkreślają jego walory architektoniczne.

Właściwie z każdej strony wygląda on okazale i efektownie. Wypada więc pochwalić - choćby przez wymienienie z nazwy - firmę, która go zaprojektowała, czyli katowicki Miasto-Projekt oraz generalnego wykonawcę - olkuską firmę budowlano-remontową Atut. Całość - gmach wraz z parkingiem - kosztowała prawie 11 mld st. zł i stanowiła olbrzymie obciążenie dla budżetu naszego miasta. Nikt jednak nie ma już wątpliwości, że budowa tego obiektu miała sens. Najważniejsze jednak, że teraz skończy się już uciążliwe przewożenie zmarłych wraz z żałobnikami na pobliski cmentarz komunalny. Wspomnijmy na koniec, że dom przedpogrzebowy budowany jest także w sąsiadującym z Olkuszem Starym Bukownie.

/O/

UWAGA

Redakcja "Przeglądu Olkuskiego" poszukuje współpracowników z terenu Olkusza oraz okolicznych gmin, zainteresowanych dziennikarstwem. Na zainteresowanych oczekujemy w redakcji.

SZANOWNI CZYTELNICY

Następny numer "Przeglądu Olkuskiego" ukaże się dopiero 9 stycznia przyszłego roku.





Ojców: jaskinia, garnek i pieniądze

W roku 1897 w jaskini Wielkiej Dolnej na górze Okopy w Ojcowie podczas jednych z pierwszych na ziemiach polskich, jeszcze na wpół amatorskich badań archeologicznych odkryto skarb monet. W glinianym naczyniu znajdowało się łącznie 116 monet - w tym 26 denarów krzyżowych Sieciecha oraz 1 moneta węgierska.

Skarb został ukryty niemal dokładnie 800 lat wcześniej, bowiem palatyn Sieciech został wygnany z Polski i utracił władzę, a co za tym idzie także możliwość bicia monety właśnie w 1097 roku. Moneta węgierska została wybita za panowania króla Węgier Władysława I, którego na tron węgierski wyniosła interwencja wojsk polskich pod wodzą króla Bolesława Śmiałego w roku 1077. Władysław I, król Węgier - „prawie Polak” jak go określa kronika Galla Anonima był jednym ze świadectw aktywnej polityki zagranicznej, jaką Polska prowadziła za panowania Bolesława Śmiałego - obecność monety związanej z jego panowaniem oraz fakt, że w skarbie z jaskini w Ojcowie znalazło się aż 26 wspomnianych wyżej denarów Sieciecha spośród 150 w ogóle monet tego możnowładcy znanych polskim numizmatykom,

świadczą o tym, że skarb został ukryty przez kogoś stojącego blisko ważnych wydarzeń politycznych tej epoki.

Niejako na marginesie warto zauważyć, że w roku 1905, w Brzeziu koło Opatowa w Górach Świętokrzyskich znaleziono skarb ukryty w niemal identycznym naczyniu glinianym jak garnek z Ojcowy - wazie z niewysoką, cylindryczną szyjką. Naczynia tego typu były w owym czasie najbardziej rozpowszechnione na Mazowszu i w północnej Małopolsce i może nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, w końcu garnki zawsze jakoś tam do siebie bywają podobne, ale w skarbie z Brzezia, oprócz kilku ozdób ze srebra, było około 400 monet, z których do dziś zachowało się jedynie 43; wśród nich jest 40 polskich denarów krzyżowych i 3 monety węgierskie z czasów panowania króla Andrzeja I (1046-1060). Skarb

z Brzezia prawdopodobnie też został ukryty przez kogoś biorącego udział w wyprawie na Węgry.

W odległym od Ojcowy o kilkanaście kilometrów na północ Głanowie w 1875 roku znaleziono skarb ukryty mniej więcej w połowie XI wieku, a składający się z kilkudziesięciu denarów krzyżowych. Natomiast, w Bolechowicach położonych w podobnej odległości z tym, że w kierunku południowym, znaleziono w 1909 roku skarb w naczyniu glinianym złożony z 17 ozdób srebrnych i ich fragmentów, w tym kolczyków i zawieszek od naszyjników datowanych na koniec wieku X, oraz 69 monet, w tym 5 monet angielskich z czasów panowania Etelreda II (978-1016) i Kanuta Wielkiego (1016-1035), 48 monet niemieckich różnych cesarzy i książąt z lat między 948 a 1024 rokiem, 14 polskich denarów krzyżowych oraz 2 monety czeskie Udalryka (1012-1033).

Na stosunkowo niewielkim obszarze mamy więc do czynienia z odkryciem kilku skarbów o podobnym składzie jeśli chodzi o zestaw ukrywanych monet, a nawet formy naczyń, w których skarby były umieszczone. Ich zakopanie w ziemi nastąpiło prawdopodobnie w ostatnim dwudziestopięcioleciu XI wieku, w końcowym okresie panowania Bolesława Śmiałego lub za Władysława Hermana. Skarb z Bolechowic mógłby być nieco starszy, gdyż większość przedmiotów została wykonana prawdopodobnie na przełomie wieku X i XI, a najpóźniejsze monety z tego skarbu mogły być wybite w roku 1035. Jednak właśnie obecność tych późnych monet angielskich świadczy, moim zdaniem, za ukryciem go w okresie panowania Bolesława Śmiałego; przemawia za tym fakt, że w najedździe duńskim na Anglię w roku 1069 brało udział rycerstwo polskie. Być może jeden z tych rycerzy przywiózł łup w postaci kursujących tam jeszcze monet byłych władców angielskich.

Skarby te zostały prawdopodobnie ukryte w którymś z dwu okresów niepokojów w Polsce: albo w 1078-79 roku, kiedy to

Bolesław Śmiały znalazł się w bardzo trudnej sytuacji, o czym niżej; albo w roku 1097, kiedy wybuchł bunt przeciwko Władysławowi Hermanowi, zakończony wypędzeniem jego zaufanego doradcy i pomocnika - palatyna Sieciecha. Osobiście skłaniam się za pierwszą możliwością, gdyż bunt przeciwko Sieciechowi miał miejsce przede wszystkim na Śląsku i w Wielkopolsce, a okolice Krakowa raczej pozostały na uboczu. Natomiast wydarzenia lat 1078-79 rozgrywały się w samym Krakowie i w Małopolsce. Król Bolesław Śmiały przebywał wraz z rycerstwem na Rusi, gdzie prowadził swoją politykę zagraniczną, czyli osadzał na tronie kijowskim przychylnego sobie władcę. W tym czasie w ziemi krakowskiej wybuchł bunt, jak opisuje go kronikarz Wincenty Kadłubek zorganizowany przez żony rycerzy, które znudzone długim oczekiwaniem na wojujących mężów, pocieszały się jak mogły, szczególnie z tymi, którzy z racji urodzenia w niższej klasie społecznej zwolnieni byli z udziału w wojnie. Ich kochankowie, oprócz czerpania doraźnych przyjemności, zdecydowali się sięgnąć też po władzę polityczną. Na wieść o tym, część rycerstwa spod Kijowa powróciła bez zgody Bolesława i zaczęła przywracać porządek. Powrócił i sam Bolesław i surowo karał zarówno uczestników buntu, jak i dezertersów spod Kijowa, którzy nad interes państwa przedłożyli swój honor małżeński. W to wmieszał się biskup Stanisław ze Szczepanowa, próbując ponoc osłaniać własnym autorytetem niektóre z wiarołomnych żon, więc król rozkazał go poćwiartować, a nawet podobno sam brał w tym udział. Zakończyło się to obaleniem Bolesława, który musiał uciekać na Węgry, gdzie wkrótce zmarł.

Prawdopodobnie jest, że wydarzenia te pozostawiły po sobie ślady w postaci skarbów monet i ozdób kobiecych chowanych może przez niewierne żony albo rycerzy-dezertersów w obawie przed konfiskatą na rzecz książęcego skarbu.

Jerzy Roś



Szaleniec

Drugiego grudnia do autobusu linii 460, kursującego z Olkusza do Sławkowa, wsiadł młody mężczyzna. Wyglądał na miłego i spokojnego człowieka. Jak życie uczy - pozory często mylą. Zmyliły i tym razem. W którymś momencie, minęło raptem kilka minut od jego wejścia do autobusu, mężczyzna wyjął z kieszeni pistolet - jak się później okazało tzw. straszak - i przystawił go jednemu z pasażerów do brzucha. Na ratunek zszokowanej ofiarze przyszedł z pomocą mieszkaniec Bukowna, który obezwładnił napastnika. Kiedy panika ustała, szaleniec jął obrażać jadących używając bardzo obelżywego języka. Słyszając te potoki inwektyw, kierowca wysadził szalonego mężczyznę na najbliższym przystanku.

E. Kołodziejczyk



Krótko



Do końca grudnia w Pałacu Młodzieży można jeszcze składać reportaże na ten konkurs. Wiemy, że kilkoro młodych ludzi z Olkusza w nim startuje, obiecujemy, że nagrodzone reportaże wydrukujemy. Jeśli Czytelniku nie masz skończonych 20 lat, szukasz możliwości sprawdzenie się na „trudnym odcinku” pracy dziennikarskiej, nie zwlekaj tylko pisz reportaż!

Palić każdy musi, choć nie chce

Na przelomie maja i czerwca tego roku weszła w życie ustawa o zakazie palenia w miejscach publicznych. Niestety zakaz ten jest notorycznie łamany. Każdy z nas np. jeździ autobusami PKS i wie, że ten środek lokomocji to miejsce publiczne. Jednak wielu kierowców pali w czasie jazdy papierosy. Co prawda otwierają przednie okna, ale większość dymu przenosi się w głąb pojazdu, na pasażerów. Oczywiście wszędzie są naklejki - zakaz palenia, ale spróbuje się kto na nie powołać, może wylecieć z autobusu - zwłaszcza, gdy jest młody. Jeśli więc ktoś lubi opary dymu tytoniowego polecam autobusy PKS-u, innym zdecydowanie je odradzam.

Ewa SYGULA

Zawieje - zamiecie

Zima zawitała do nas dość niedawno a na Słowikach już trwają prace porządkowe. Po każdym opadzie spychy pracownicy odgarniają nawet najmniejszy śnieg, jeżdżą też samochody rozsypujące żwir. Również sprzątaczkę wzięły się do ostrej pracy i posypują chodniki piaskiem. Widać jak się chce to można.

S. Galek

Światła

Przy przejściu dla pieszych pod siedzibą Spółdzielni Niewidomych „Prodelm” zamontowano ostatnio sygnalizację świetlną. Na razie jeszcze jest ona nieczynna, ale pewnie z czasem to się zmieni. Wszystko dobrze, cieszymy się, ale nieco dalej, przy zjeździe z Al. 1000-lecia na trasę E-40 też by się przydały światła, bo czasami może człowieka ...trafić, od długotrwałego oczekiwania.

/O/

Stefan Ząbczyński - „Droga przez życie” Wybór wierszy, Wydane nakładem autora, Olkusz 1996, cena 10 zł. /O/



BUKOWNO

Zrobieni w telewizor

Nie tak dawno kilkunastu mężczyzn podających się za przedstawicieli sieci telewizyjnej chodziło po Bukownie i oferowało mieszkańcom nie lada transakcję. Ludziom, którzy regularnie płacą abonament telewizyjny, wręczali drobne upominki w postaci ramek na zdjęcia i tym podobnych drobiazgów. Proponowali także możliwość kupienia pudła z rzekomo próżniowymi garnkami za 150 zł. Twierdzili także, że jest ogromna szansa na znalezienie w owym pudle bonu na telewizor. Ludzie chętnie dokonywali zakupu „próżniowych” naczyń, tyle tylko, że po otwarciu pudła okazywało się ono pełne zwykłych plastikowych naczyń. Oczywiście nikt nie znalazł żadnego bonu. Ponieważ mężczyźni nie przyjmowali reklamacji, jeden z oszukanych mieszkańców udał się na policję. Jego podejrzenia okazały się słuszne - „ludzie z telewizji” byli zwykłymi naciągaczami.

Katarzyna MOŁĘDA

LASKI

Zapobiegliwy proboszcz

Laski mają już własny kościółek. Nie jest może duży, ale mieści wszystkich mieszkańców, bardzo zresztą z tego zadowolonych, bo do niedawna parafianie byli tu zmuszeni do uczestnictwa w nabożeństwie pod gołym niebem. Tutejszy proboszcz postarał się nie tylko o szybką budowę kościoła,

ale także zadbał o jego estetyczny wygląd. Przy wyłożonej kamiennymi płytami alejce do świątyni posadzono świerki. Niedawno zawieszono już ostatnią stację drogi krzyżowej, której fundatorem byli parafianie.

Kamila MOŁĘDA

SŁAWKÓW

Zapomniana biblioteka

Już od wielu lat przy kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego istnieje biblioteka. Nie jest wielka, dlatego prosperuje w salce, gdzie niegdyś odbywały się zajęcia katechezy. Zapisanych do biblioteki jest bardzo dużo osób, kłopot z tym, że często tuż po zapisaniu przestają one z niej korzystać. Często z lenistwa czy zapominalstwa czytelnicy nie oddają wypożyczonych książek i wtedy społecznie pracująca tu dwa dni w tygodniu bibliotekarka ma kłopot. Prócz rzecz jasna literatury religijnej, w zasobach tej biblioteki są i książki świeckie, bajki, lektury szkolne i inne.

Anna STĘPIŃSKA

WOLBROM

I po komisariacie

Nie istnieje już blisko 100-letni budynek dawnego komisariatu. Został on właśnie wyburzony, gdyż stan techniczny nie pozwalał na jego dalsze użytkowanie, a ewentualny remont był nieopłacalny, bo przekroczyłby koszt budowy nowego gmachu. Obecnie policjanci przebywają w wybudowanym w latach 1987-92 zapleczu gospodarczym dawnego komisariatu. Zajmując ok. 150 m² powierzchni, muszą się liczyć z tym, że może minąć sporo czasu nim znajdą się pieniądze na budowę nowej siedziby.

Ł.B



Robię to, co lubię

P.O. rozmawia z piłkarzem "Wisły" Kraków, olkuszanie Tomaszem Kulawikiem.

- Jak rozpoczął karierę piłkarską obecny kapitan "Wisły" Karków?

T. Kulawik - Zaczęło się całkiem przypadkowo. Najpierw postawiłem na naukę, od początku chciałem startować na medycynę, ale przypadek zrzucił, że zacząłem grać w piłkę. Początkowo grałem w Bukowni, w Klasie Okręgowej juniorów, potem przeszedłem do seniorów. Z Bukowna przenieśliem się do Wojkowic, gdzie grałem pół sezonu, po czym trafiłem do "Zagłębia" Sosnowiec. W Sosnowcu grałem półtora roku, do czasu, gdy dostałem się na AWF w Krakowie. Wtedy właśnie trafiłem do "Wisły" Kraków. Jestem tam już od pięciu lat.

- Czy nie żałujesz, że nie zostałeś lekarzem?

T.K. - W gruncie rzeczy nie. Nie żałuję, że podjąłem taką a nie inną decyzję, ponieważ w tej chwili robię to, co lubię.

- Od kiedy jesteś kapitanem drużyny?

T.K. - Na początku listopada minął rok odkąd sprawuję tę funkcję.

- Co trzeba robić, aby zostać kapitanem?

T.K. - Szczerze mówiąc nie wiem. Ale w każdym bądź razie trzeba się dużo „nabiegać” za sprawami zarówno swoimi jak i zawodników, którzy są w kadrze, a przede wszystkim należy starać się grać dobrze, aby nikt nie miał pretensji, ani trenerzy, ani współzawodnicy.

- Czy sprawowanie tej funkcji wiąże się z jakimiś dodatkowymi obowiązkami czy zobowiązaniami?

T.K. - Oczywiście. Poza tym, że trzeba przyjść na trening, do moich obowiązków należą różnego rodzaju spotkania z kibicami, z zarządem, działaczami. Wiadomo, że najlepiej byłoby gdyby poszedł kapitan. Oprócz tego muszę pozalaćwać tzw. sprawy kadrowe.

- Jak zatem współpracuje Ci się z trenerem i drużyną?

T.K. - Z trenerem współpracuje mi się dobrze, nie mieliśmy żadnych zatargów. Z drużyną również. Teraz np. po zakończeniu rundy jesiennej większość z nas zdecydowała, że wspólnie wyjedziemy na zimowisko. Myślę więc, że to, iż chcemy jeszcze przebywać ze sobą w wolnych chwilach, chyba o czymś świadczy.

- Czy nim zostałeś piłkarzem, fascynował cię futbol, miałeś jakichś idoli?

T.K. - Niezupełnie. Chociaż rzeczywiście oglądałem dużo meczów i słuchałem relacji z ich przebiegu. Wychodząc pograć z kolegami, wymieniało się nazwiska poszczególnych zawodników, chwaliło się kogoś za dobrą grę. Osobiście jednak nie miałem żadnych „pupili”, nie wieszałem plakatów, nie zbierałem autografów. Po prostu nigdy nie przypuszczałem, że sam będę grał.

- Czy "Wisła" to Twój wymarzony klub?

T.K. - Nie ukrywam, że podobała mi się ta drużyna, ale szczerze mówiąc zawsze najbardziej podobał mi się "Górnik" Zabrze. To była drużyna, której kibicowała moja rodzina, mój ojciec, brat, ponieważ, jakby nie było, wówczas zbierała największe laury. Mimo iż teraz nie wiedzę im się najlepiej, ciągle czuję ten sentyment i gdybym miał okazję zagrać w tym klubie, to pewnie bym z niej skorzystał.

- Grałeś już w II lidze, teraz jesteś w pierwszej. Czym się różnią obie ligi?

T.K. - Przede wszystkim II liga to taka powiedziałbym - fantazja. Są słabsze drużyny, słabsi przeciwnicy. A w I lidze to przede wszystkim taktyka. Tu nie można kombinować ani też grać po swojemu.

CZŁOWIEK

... przekonany, że świat idzie ku lepszemu - tak wspominał redaktor Sławomir Tabkowski swojego nieżyjącego przyjaciela - Bogdana Szczygła. Rodzina, znajomi, koledzy z pracy, towarzysze z afrykańskich wypraw - wszyscy którym był bliski, zebrali się razem by uczcić dziesięciolecie śmierci doktora. Spotkanie odbyło się 7 grudnia w olkuskim Muzeum Afrykanistycznym którego był twórcą.

Minuta ciszy po umartwych czasem do późnej nocy trwa



Bogdan Szczygł

Dźwięki tam - tamów rozbrzmiewające dookoła, piasek z Sahary... Maski rytualne plemion murzyńskich, rzeźby w drewnie przedstawiające afrykańskie bóstwa. Skórzane sakwy, amulety. Na ścianach zdjęcia z wypraw do nieznanych miejsc tego kontynentu, sukna tkane przez czarne kobiety.

To wszystko wprowadza nas w upalny klimat Afryki, prawie czujemy kropelki potu spływające po skroni, ziarna piasku we włosach. Tak błądząc w myślach słuchamy wspomnień o Bogdanie Szczygł.

Był to człowiek wielkiej wyobraźni wielkiego formatu. Nie umarł cały część jego została - mówili jego przyjaciele. Po chwili wspomnień przyszedł czas na program artystyczny.

Wraz z narastającym brzmieniem afrykańskich tam - tamów, do sali weszła młodzież przebrana w oryginalne tuareskie stroje. Na głowach bardzo ciekawe kapelusze pasterskie plemienia Fulbe wyplatane z liści palmowych, zdobione muszelkami i strusimi piórami.



foto. A. Sowula

Uroczystości w Dworku



KTÓRY BYŁ...

Program artystyczny „Na oczach świata” został przygotowany przez młodzież z I LO pod kierunkiem nauczycielki z „Kazimierza” Danuty Cockiewicz.

Przy dźwiękach afrykańskiej muzyki, młodzież recytowała poezję, czytano fragmenty reportaży doktora Szczygła. Następnie oglądano slajdy będące plonem afrykańskich wypraw. Na zdjęciach opisywanych przez Zdzisława Filipskiego i Bożenę Szczygłową mogliśmy zobaczyć scenki przedstawiające prace polskich lekarzy na Czarnym Łądzie, wspaniałe afrykańskie krajobrazy, stada pędzących żyraf.

Po zakończonej części oficjalnej, goście przeszli do Dworku Machnickich na bankiet. Ściany Dworku zdobiły rysunki uczniów IV LO, inspirowane Afryką. Udało nam się porozmawiać z red. Grzegorzem Łubczykiem, przyjacielem doktora Szczygła, uczestnikiem



foto A. Sowala

Składanie wiązanek kwiatów na grobie Bogdana Szczygła

jego afrykańskich eskapad których plonem była wspólnie napisana książka.

„Jaki był? Był zycziwy innym ludziom, dzielił się tym co miał, swoją ogromną wiedzą, doświadczeniem. Pamiętam jak podczas wieczornego spaceru na piaskach Sahary mówił o Olkuszu, był zakochany w swoim mieście. Bogdan mnie zadziwiał pomysłami i inicjatywami które potem realizował z niebywałą wytrwałością i konsekwencją. No bo jak można inaczej określić to co usłyszałem od Bogdana po drugim spotkaniu z nim -

Widzę, że zainteresowała Pana Afryką, więc najlepiej byłoby, gdyby przyjechał Pan do Nigru, zorganizuje cały pobyt, niech tylko redakcja opłaci panu przelot samolotem...”

Afryka pokazana mi przez Bogdana jest pięknym realnym snem, najwspanialszą przygodą mojej młodości. Bardzo dużo mu zawdzięczam, on otworzył mi świat”.- wspominał redaktor Łubczyk. Dowiedzieliśmy się że szkoła podstawowa w Ryczówku będzie nosiła imię doktora Bogdana Szczygła.

Dominika Grzanka



Robię to, co lubię

W - Jesteś jednym z najsukuteczniejszych graczy swojej drużyny oraz głównym rozgrywającym, który bierze na siebie cały ciężar gry...

T.K. - Najsukuteczniejszym to może nie, ale rozgrywającym - owszem. Jestem jednym z najstarszych stażem i wiadomo, że odpowiedzialność spada zawsze na tych najbardziej doświadczonych. Jeśli ja nie pociągnę gry, wówczas ci młodzi zawodnicy szybko się spalą, nie podolają pewnym „gierkom” taktycznym. Ode mnie wymaga się, abym pokierował grą, umiał dyrygować zawodnikami tak, by nie szafowali siłami, by wiedzieli, kiedy mają dać z siebie wszystko, a kiedy mają odpocząć.

W - Jak oceniasz grę „Wisły” w rundzie jesiennej?

T.K. - Przed rundą trener powiedział, że jeśli zdobędziemy 20 pkt, to będzie bardzo dobrze. Po rundzie mieliśmy 22 pkt, a teraz po pierwszym meczu rundy wiosennej (zagrane awansem - dop. red.) już 25. W rezultacie zajęliśmy 7. miejsce, czyli w środku tabeli, a przed rundą wszyscy mówili, że „Wisła” jest drużyną do spadku. Ogólnie jestem zadowolony.

W - Ten powszechny pesymizm, o którym wspominałeś, jest w pewnym stopniu uzasadniony. W ostatnich latach „Wisła” nie wiodło się przecież najlepiej: ostatnie Mistrzostwo Polski zdobyła w 1978 r., potem spadek na kilka sezonów do II ligi. Czy nie sądzisz, że już czas przewrócić tę złą passę?

T.K. - Aby kusić się o jakieś laury, klub powinien przede wszystkim stać dobrze finansowo, a „Wisła” nie jest zbyt bogatym klubem. Nie ma tu zresztą co ukrywać, ale jesteśmy drużyną na środek tabeli. Mamy obecnie słaby skład, większość zawodników przyszła do zespołu z II i III ligi. Teraz patrzymy głównie na to, by utrzymać się w I lidze, gdyż najtrudniejszy po powrocie jest właśnie pierwszy rok.

W - Zapewne w Olkuszu masz wielu kibiców. Czy swoją sym-

patię okazują w jakiś szczególny sposób?

T.K. - Tak, znaczna liczba kibiców z Olkusza, to sympatycy „Wisły”. Odkąd weszliśmy do I ligi, jadąc na mecze wyjazdowe, widzimy tylko jedną flagę, z napisem Olkusz. Kibice ci jeżdżą na wszystkie mecze. Wielu z nich znam osobiście. Niejednokrotnie wracając z meczu w Krakowie zabieram ich do Olkusza. Rozmawiamy i jest bardzo sympatycznie.

W - Jakie są Twoje najbliższe plany?

T.K. - W tej chwili najważniejsze dla mnie jest, by moja żona zrobiła aplikację. Do tej pory żona szła mi na rękę, dlatego teraz z mojej strony coś jej się należy. Będzie to trwało 2 lata, toteż na razie nie myślę o żadnym wyjeździe na Zachód. Najpierw chcemy razem poukładać wszystkie sprawy tutaj - żona aplikację a ja skończyć studia na AWF-ie.

W - Jesteś jeszcze młodym zawodnikiem, ale czy myślisz czasem o przyszłości?

T.K. - Postaram się jeszcze trochę pograć. Myślę, że potrwa to jeszcze jakieś 5 lat. Następnie chciałbym się zająć trenerką, gdyż kończę właśnie studia na kierunku trenersko-nauczycielskim.

Chciałbym to jednak robić na niższym szczeblu, ponieważ wiem ile stresów i wyrzeczeń kosztuje trenerka np. w I czy II lidze. Człowiek jest praktycznie cały czas poza domem, a tego bym nie chciał. Uważam, że praca z młodzieżą daje również dużo satysfakcji, bo przecież w przyszłości ktoś może powiedzieć, że właśnie swojemu pierwszemu trenerowi zawdzięcza to, że zaszedł tak daleko. Tak jak ja mogę powiedzieć, że dzięki trenerowi Ryszardowi Michalskiemu z Bukowna zawdzięczam to, kim teraz jestem. Wydaje mi się również, że można by zorganizować coś w Olkuszu, ponieważ właściwie nie się tu nie dzieje. Gdyby zatem znaleźli się fachowcy zainteresowani takim przedsięwzięciem, to na pewno stworzylibyśmy w Olkuszu silną drużynę.

/Rozmawiała: Agnieszka Kuś/

Cytat
Tygodnia**Nie ma rozpuszty gorszej niż myślenie.**

Wisława Szymborska

**KINO**

19 - 22. 12. - „Gruby i chudy”, USA, g.17.00

19 - 22. 12. - „Striptease”, USA, g. 19.00

27 - 30. 12. - „Reakcja łańcuchowa”, USA, g. 17.00 i 19.00

**IMPREZY**

28.12. - „Noc jazzowa”, g. 22.00

31.12. - BAL SYLWESTROWY, g. 20.00

Olkuski Przegląd Kulturalny

NR 8. DODATEK MIEJSKIEGO OŚRODKA KULTURY W OLKUSZU

Hej kołęda, kołęda...

„Zaśpiewajmy kołędę Jezusowi, dziś niech kołęduje z nami cała ziemia” - tak śpiewali uczestnicy eliminacji rejonowych III Ogólnopolskiego Festiwalu Kołęd i Pastorałek.

Na sali olkuskiego MOK-u 63 wykonawców prezentowało kołędy i pastorałki. Celem konkursu, który odbył się 11 XII było wyłonienie uczestników finału, który odbędzie się w styczniu. Poziom eliminacji był bardzo wysoki. Pochwalam ogromną pracę nauczycieli - instruktorów. Wszyscy uczestnicy byli znakomicie przygotowani. „ - powiedziała nam przewodnicząca jury, Maria Knapik, adiunkt Akademii Muzycznej w Katowicach. Uczestnikami kon-

kursu byli zarówno soliści jak i zespoły oraz chór. Komisja oceniała uczestników według poszczególnych grup i kategorii wiekowych. Jedną z najmłodszych uczestniczek była siedmioletnia Karolina Grzebinoga, która bardzo stremowana zaśpiewała kołędę "Bóg się rodzi" i "Lulajże Jezuniu" W tradycyjnych ludowych strojach wystąpiły „Zedermianki”, które zaprezentowały też obrzędy bożonarodzeniowe. Jury zakwalifikowało do finału nastę-

pujące zespoły i wokalistów:

zespół instrumentalno wokalny „Promyki Krakowa”, zespół kameralny „Nihil Obstat” z Krakowa, Jakuba Mołędę - Olkusz, zespół „Ancora Imparo” MOK Sławków, zespół wokalny MOK Olkusz, chór II LO Olkusz, Magdaleny Ziębę, solistkę SP Kraków, zespół dziecięcy „Zedermianki” - Zederman, zespół instrumentalno wokalny „Viatores” - parafia św. Andrzeja Olkusz, chór „Chorus Cisterciensis” ze Szczyrzyca, szkołę dziewczęcą „Ruczaj” Kraków. Jury przyznało również wyróżnienie dla solistki, Marty Paciej z Bydłina. Nagrody zostaną wręczone podczas uroczystego koncertu, który odbędzie się w styczniu.

Magdalena Piekarz
Kamila Kaczmarczyk

Czarne, długie i ...gra

Mowa oczywiście o klamecie, na którym rewelacyjnie zagrał Grzegorz Wierus, maturzysta z ILO.

Każdy, kto chciał posłuchać dobrej muzyki klasycznej, mógł przyjść w czwartek, 5 grudnia do MOK-u na koncert uczniów olkuskiej Państwowej Szkoły Muzycznej

Zagrały instrumenty smyczkowe i dęte, przed każdym występem, prowadzący koncert - Wojciech Taborek krótko przedstawiał instrument, omawiał jego historię. Musiał się także zmagać z rozkrzyczaną publicznością, którą stanowiły dzieci ze szkół podstawowych. Każdy wykonawca miał dla siebie 2-3 minuty, uczestników koncertu dobierano w toku wewnętrznych eliminacji. Mimo niezliczonych potknięć, spowodowanych najprawdopodobniej treścią, całość wypadła bardzo profesjonalnie i interesująco. Po solistach występowały zespoły. Całość

trwała prawie dwie godziny. Po koncercie udało nam się porozmawiać z panią J. Gzelą dyrektorką olkuskiej szkoły muzycznej oraz z nauczycielami. „ Jesteśmy bardzo dumni z samego faktu, że istniejemy w Olkuszu, ale najbardziej z samych uczniów, którzy są coraz lepsi” mówiła pani Gzel. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że byli wychowankowie olkuskiej szkoły uczą w niej następnego pokolenia młodych muzyków. Niestety, jak wszędzie są problemy - szkoła chce przeprowadzić remont, wybudować aulę, lecz nie ma na to pieniędzy. Dyrekcja szuka więc sponsora. Cały koncert był zorganizowany, aby przekonać olkuską młodzież do muzyki klasycznej i zachęcić do nauki w szkole muzycznej.

Justyna Mosur

Z zewnątrz, wysoka gotycka budowla - przywołuje na myśl zamierzchłe czasy. Wchodzisz. Do Twoich uszu dobiega muzyka. Stopień po stopniu zagłębiasz się w klimat tego miejsca. W Baszcie panuje półmrok, jedynie wysoki bar jest dobrze oświetlony. Na odrapanych stolach - świeczniki. Możesz tu zjeść chleb ze smalcem, napić się kawy z niespodzianką, spaść ze stromych schodów, pogadać z przyjaciółmi. Od kilku miesięcy Baszta jest najpopularniejszym miejscem spotkań olkuskiej młodzieży.

Jak ożyła Baszta?

P.O. - Na czym polega specyfika tego miejsca? - pytamy Macieja Włodarczyka, szefa Baszty, studenta 3. roku Szkoły Muzycznej w Częstochowie.

M.W. - Niektórzy twierdzą, że nie ma środowiska w Olkuszu, że tylko akademiki mogą nakręcać takie miejsce. Są jednak w naszym mieście młodzi, zdolni ludzie, którzy potrzebują takiego klimatu i takiej atmosfery. Mam nadzieję, że tutaj przyjdą, aby pokazać swoje obrazy, szkice. Jeśli to co robią okaże się dobre, postaram się ich wypromować, zorganizować jakiś koncert, wystawę w okolicach Krakowa, Częstochowy, Katowic, Warszawy.

P.O. - Dlaczego właśnie olkuską basztę wybrałeś na swoją

działalność?

M.W. - To miejsce jest najbardziej adekwatne. Jest tu specyficzny nastrój. Trochę tu ciasno, ale może to i dobrze. Imprezy są kameralne, a stali bywalcy będą mogli się lepiej poznać. Poza tym muzyka robi swoje. Jest żywa, prawdziwa (jazz, folk, poezja śpiewana). Takiej muzyki słucham na co dzień i chcę, aby moi goście też ją poznali.

P.O. - Dziękujemy za rozmowę.Dominika Grzanka
Magdalena Warchol

Strona redagowana przez sekcję dziennikarską przy MOK, pod opieką J. Sypienia.



NIE NARZEKAJCIĘ, DZIAŁAJCIĘ...

Nie jest najgorzej. Tak by można powiedzieć, przyglądając się rozwojowi kultury w naszym mieście. Powoli bo powoli, pojawiły się nowe „zjawiska kulturalne”, w niemalej mierze dzięki prywatnym przedsiębiorcom. Tak więc obok Miejskiego Ośrodka Kultury, dającego możliwości spotkania z kulturą młodszym i starszym - mają swoje miejsce w „Czarnym Piotrusiu” miłośnicy kultury muzyki bardzo głośnej (reklamują się ciekawie w „Przeglądzie Olkuskim”), w „Baszcie” - miłośnicy muzyki śródka, gdzie indziej - muzyki jazzowej, w kościele - muzyki religijnej.

Są wystawy plastyczne, dział tech-eksperymentalny. Kino daje najnowszą produkcję filmową, są jakieś koncerty. Doprawdy, coś się ruszyło.

Bo trzeba sobie zdać sprawę, że minęły czasy „organizowania”, „dawania” itd. Szansa tkwi w możliwościach naszych olkuskich sponsorów - finansowych i emocjonalnych, ich chęci poparcia przedsięwzięć materialnych - i w samych artystach zawodowych i amatorach, którzy nie będą czekać, aż im ktoś „da”, „zorganizuje” - lecz pala się do wspólnych przedsięwzięć.

Tak dawniej bywało - i tak musi być dzisiaj. Dlatego wręcz śmiesznie brzmią lamentacje pana Stanisława Łobisza w jednym z numerów P.O.: „nikt nie stara się zaprezentować... wyjątkowo utalentowanych mieszkańców”, „Olkusz nie urządził...”, „Olkusz nie finansował...”, „nie reklamował... nie promował”. A dlaczego miał tak preferować właśnie plastyków. Dawał im szansę.

Pytanie, czy oni sami się reklamowali? I dlaczego właśnie tak mamy kochać plastyków - a nie np. muzyków, architektów, poetów? Co plastycy zrobili dla Olkusza? Gdzie - poza wyjątkami - widać ich wkład w szarości czarnego miasta. Szanowny pan Łobisz, przemawiający z wysokości Krakowa poucza nas, jakby to były lata sześćdziesiąte - a nie czasy po kapitalistycznej transformacji.

„Dajcie nam wędkę, a nie zupę rybową” - mówił były Prezydent Wałęsa. Artyści olkuskcy coraz częściej dostają wędkę, niech zatem sami (sami!) łapią ryby i gotują zupę. Podobnie jak pan Łobisz myśli poeta Olkuszka, pani Anna Piątek, która w jednym z numerów „Przeglądu Olkuskiego” narzeka, że nie ma kto zorganizować miłośników mowy wiązanej. A dlaczego ktoś ma was organizować, zarządzać, wybierać zarząd itd? Sami się zorganizujcie! Jeśli poeci nie chcą się zorganizować - to widać jest im to niepotrzebne. Sztuka - wielka i mała - jest dziełem jedności, indywidualności i nie da się jej zadekretować przez zebranie. Dajcie wędkę... Nie znaczy to, że w Olkuszu wszystko jest tak „cacy”. Przede wszystkim odnosi się wrażenie, że brak w olkuskiej kulturze jakiegoś dalekiego zamysłu. Np. nie wykorzystuje się pewnych szans miasta, leżących np. w tradycji, w możliwościach kontaktów zagranicznych. Za przykład podać można Olkuskie Dni Muzyki Organowej. Podobna impreza w Kościele Mariackim, nagłaśniana jest na każdej ulicy w Krakowie - no więc wcześniej - w Olkuszu niemal nikt nie wie o ważnej fantastycznej imprezie. Inny przykład: Dni Olkusza, czy Koniec Lata. Daleki jestem od narzekania na „igrzyska” (choć ich efektem są głównie rozszalałe, pijane małolaty), zabawa też może być - kilka fajerwerków nie przyprawi miasta o upadek - ale rodzi się pytanie o głębszy sens tych imprez: co one dały, co pokazały, do czego zainspirowały. Czy były to imprezy „olkuskie” czy też festiwal jakich setki wokół.

Rodzi się pytanie: jaki ma być los Olkusza - również na polu kultury. Duży, czy mały? Ale to zależy od inicjatywy ze stref twórców, sponsorów i odbiorców. A może byśmy tę kulturę po prostu sprywatyzowali?

A.O



Kultowy felieton...

Wkurza mnie ostatnio nadużywanie słowa „kultowy”. Mamy więc już mnóstwo kultowych filmów, reżyserów, książek, pisarzy, malarzy, rockmanów itd. itp. Tylko czekać na kultowych polityków czy morderców (kto wie czy już takimi nie są Churchill wśród polityków i Manson wśród morderców). Słowo „kultowy” powoli zastępuje wszystkie inne - dobry, inteligentny, dający do myślenia. A może nawet słowa nowszego sortu, różne: super, odłot, git itp. Kiedyś John Cleese z Monty Pythona w jednym ze skeczów grał adwokata, który spóźnił się na rozprawę, bo - tu cytat: „Nie mogłem znaleźć koszerne parkingu”. Teraz pewnie powiedziałby „kultowego”. Niedawno śmiało się z nadużywania określenia „postmodernizm”, ktoś wypiczył powieść, w której nic nie trzymało się kupy, a już krytycy truli, że powstała interesująca postmodernistyczna fabuła. Niedawno modne było dodawanie do każdego czasownika słówka klucza - inaczej. Byli więc ludzie: kochający-inaczej, inteligentni-inaczej, diabli wiedzą-inaczej. Nie naśmiewam się tu z np. sprawnych-„inaczej” czy nawet z kochających-inaczej, śmieszy mnie tylko ułatwianie sobie życia przez różnych pseudomówców równie wielkich językoznawców jak swego czasu Józio Stalin, którzy w szale ułatwiania sobie życia, degenerują język. Wracając do kultowości, to do szalu mnie doprowadza rozrastanie się dziedzin, które obejmuje kultura. Zdarza się nawet, że „kultowe” okazuje się coś, czego nikt nie mógł obdarzyć kultem, ponieważ owe dzieło nie ujrzało jeszcze światła dziennego. Mamy więc kultowe kurioza - pierwsze wydania książek, czy premiery kultowych filmów. Dla mnie - by nie mnożyć dziedzin skupię się na kinie - „Rejs” Piwowskiego czy „Miś” Barei są filmami kultowymi tylko dlatego, że są dobre, a prócz tego pewne występujące w nich zwroty czy wyrażenia weszły do powszechnego języka. Gdybyśmy brali pod uwagę tylko - a tak wielu profanów tłumaczy kultowość - fakt, że ktoś jakiś film może oglądać kilkadziesiąt razy, to kultowy on przez samo tylko oglądanie się nie stanie, bo wtedy do tej grupy hurtem można by zaliczyć wszystkie mydlane opery. Wszak poranne i popołudniowe seriale to w sumie jeden i ten sam film, puszczany w nieskończoność, zaś każdy z odcinków różni się od siebie tak jak kolorowy magazyn dla kobiet od innego kolorowego magazynu dla kobiet. Jakie zwroty weszły z mydlanych oper do powszechnego użytku: Dzień dobry, żegnaj, odchodzę, do widzenia...?! Producenci różnego typu barachla chcą nam wmówić, że wszystko jest kultowe, bo wtedy - jak wykazały badania marketingowe - lepiej się sprzedaje. Jako żywo przypomina się czas, gdy nawet mieliśmy „kultowe” jednostki. Wtedy się nie daliśmy kultowi, nie dajmy się zwodzić i teraz...

/Olgerd/

Zdobyliśmy trzecie miejsce

Informowaliśmy Państwa w lipcu, że z grona 460 gazet lokalnych z całego kraju, zostaliśmy zakwalifikowani do programu pilotażowego dla gazet lokalnych, chcących się uniezależnić. Organizatorem całego przedsięwzięcia był Instytut na Rzecz Demokracji w Europie Wschodniej /IDEE/.

Sam program okazał się krótkim i bardzo intensywnym kur-

sem przedsiębiorczości. Najbardziej przydatna była dla nas część dotycząca funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych i opracowywanie biznes planu.

Ostatnim etapem było samodzielne opracowanie koncepcji przekształcenia i opisanie przedsięwzięcia w formie biznes planu. I właśnie miło nam donieść, że nasz biznes plan został skłasyfikowany na trzecim miejscu.

Obecnie poszukujemy partnerów chcących zainwestować własne pieniądze.

/km/

„Myślę, że Olkuszanie już mnie dobrze znają” - cz. 2



H.J. - Owszem tak, jednak nie przyznano nam tych środków, nie przedstawiono również powodów takiej decyzji.

- *Jakie jeszcze zmiany czekają olkuski ZOZ?*

H.J. - Nie unikniemy zmian systemowych, które dotyczyć będą ochrony zdrowia w całym kraju. Napewno będą to: wprowadzenie ubezpieczeń społecznych, rejestru usług medycznych czy kontraktowanie świadczeń medycznych.

Konieczne są więc zmiany organizacyjne wewnątrz ZOZ - u. Ich głównym celem będzie przygotowanie się do wdrożenia

funkcjonowania rynku usług medycznych.

- *A czy gminy ościenne też Wam pomagają?*

H.J. - Gminy oczywiście partycypują w kosztach i angażując swoje środki głównie w placówkach służby zdrowia na swoim terenie. Niemniej jednak podjęliśmy wstępnie temat szpitala i zadeklarowano pomoc na jego rzecz. Szpital wymaga ogromnych nakładów finansowych, aby podolać w przyszłości konkurencji w nowych, znacznie trudniejszych warunkach ekonomicznych

- *Dziękujemy za rozmowę.*



RYS HISTORYCZNY O KOŚCIELE I PARAFII CHECHŁO

Kościół i parafia w Chechle mają ciekawą historię, a sięga ona początków XIV wieku. Kronikarz Długosz podaje, że już w roku 1325 wieś i parafia Chechło należały do dekanatu sławkowskiego. Píše również, że w roku 1440 w tej wsi stał kościół parafialny - drewniany, pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny.

Wieś Chechło początkowo nazywała się Chechel, co w dawnym języku znaczyło niską i mokrą miejscowość. Mokre łąki nazywano „chechły”, a chechłać znaczyło moczyc lub prać.

Chechło i okoliczne wioski jak: Niegowonice, Grabowa, Rodaki, Ryczówek, Cieślin, Krzywopłaty należały do szlachty różnych herbów jak: Piława, Ostoja, Przeginia.

Obecny kościół parafialny - murowany, wybudowany został przez parafian, a ukończono go w 1895r. Budowę rozpoczął i prowadził ks. kanonik Wincenty Nowakowski - proboszcz parafii.

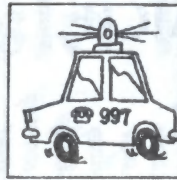
W roku 1910 kościół był konserwowany przez księdza biskupa Augusta Łosińskiego.

Z dużej ongiś parafii wyodrębniły się: Niegowice w 1802r., Błędów i Cieślin w 1929r., oraz Rodaki w 1958r.

Teraz parafię Chechło tworzy Chechło i dwie małe wioski: Skałbania i Hutki-Kanki.

Kościół po około pięcioletnich pracach - malowanie, renowacja ołtarzy, remonty dzwonnicy i salki przykościelnej, robienie chodników, parkingu, itd. - wygląda jakby został niedawno wybudowany, a nie ponad 100 lat temu. Zawdzięczamy to na pewno obecnemu proboszczowi - ks. Markowi Szelągowi oraz mieszkańcom parafii, którzy chętnie angażują się we wszelkie prace.

Agnieszka Guzy



KRONIKA POLICYJNA



2 grudnia

Nieznani sprawcy, między 29.11 - 2.12.96, dokonali włamania do prywatnego domu w Sienicznie. Skradziono kabel elektryczny i nożyce do blachy, wartości 600 zł.



3 grudnia

Nieznany sprawca dokonał kradzieży kieszonkowej w sklepie firmowym Baso. Łupem złodzieja padło 500 - 600 zł.

W nocy z 2 na 3 grudnia dokonano włamania do komisju przy ulicy Króla Kazimierza Wielkiego. Skradziono sprzęt techniczny i pieniądze.

14-letni obywatel rumuński, na targowisku przy ulicy Sławkowskiej, skradł portfel z pieniędzmi. Został zatrzymany przez policjantów.



4 grudnia

W Zespole Szkół Budowlanych miała być zapewne jakaś ważna klasówka, gdyż około godziny 14. dyrektor odebrał telefon o podłożonej bombie. Kolejny taki przypadek miał miejsce także 12 grudnia. Oczywiście, oba alarmy były fałszywe.



5 grudnia

W sklepie przy ulicy Mickiewicza, łupem złodzieja, padła pozostawiona bez opieki saszetka, zawierająca 4200 zł.

Nieznani sprawcy dokonali włamania do samochodu obywatela Ukrainy, zaparkowanego przy ulicy Sławkowskiej. Skradziono towar przeznaczo-

ny do sprzedaży w Polsce, wartości 5000 zł.



6 grudnia

Policjanci zatrzymali na grącym uczynku dwóch 16 letnich chłopców, którzy usiłowali włamać się do samochodu zaparkowanego przy ulicy Kosynierów w Olkuszu.

Z mieszkania przy ulicy Kosynierów skradziono telewizor, kuchenkę mikrofalową, biżuterię oraz inny sprzęt gospodarstwa domowego. Włamanie dokonano między godziną 17.00, a 21.00!



9 grudnia

Na parkingu przy szybie Dąbrówka zatrzymano mężczyznę sprzedającego alkohol bez znaków akcyzy.

Przy ulicy Konopnickiej w Olkuszu nieznany sprawca zdemolował zaparkowany tu samochód.



10 grudnia

Kolejnej kieszonkowej kradzieży dokonano w sklepie przy ulicy Legionów Polskich. Tym razem przepadło 700 zł.

Nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu spożywczego w Udorzu. Skradziono alkohol i artykuły spożywcze, wartości 6000 zł.



12 grudnia

Z hurtowni RUCH, przy ulicy Króla Kazimierza Wielkiego nieznani sprawcy skradli papierosy i artykuły przemysłowe, wartości 5000 zł.



Folkowe remanenty

23 listopada w hali MOSiR odbyły się I Olkuskie Andrzejki Folkowe. Organizatorami koncertu była Krakowska Fundacja Żeglarstwa, Sportu i Turystyki „Hals” i m. in. nasza redakcja.

O samej imprezie już pisaliśmy, teraz więc tylko zaległy wywiad z jedną z gwiazd, zespołem CARRANTUOHILL.

P.O. - Dlaczego gracie właśnie muzykę irlandzką?

C. - Jest ładna, skoczna, nadaje się i do zabawy i do pomarzenia.

P.O. - Jak powstał Wasz zespół?

C. - Chodziliśmy razem do szkoły średniej i graliśmy przy okazji różnych imprez jak ogniska, akademie. Po przesłuchaniu płyt „Kwartetu Jorgi” postanowiliśmy założyć zespół i tak już zostało do dzisiaj.

P.O. - Jakie są wasze odczucia po koncercie w Olkuszu?

C. - Sala nie jest zbyt dobra pod względem akustycznym, ale publiczność się dobrze bawiła, czyli nasza muzyka spełniła swoje zadanie.

P.O. - Dużo graliście za granicą?

C. - Za najważniejszy uważamy nasz wyjazd do Irlandii. Pojechalismy tam nie tylko, aby grać, ale także - aby się uczyć. Organizowano tam warsztaty

muzyczne, w których mieliśmy przyjemność wziąć udział. Poza tym odwiedziliśmy Niemcy, Moskwę, Węgry i graliśmy na Eurowoodstock.

P.O. - Co uważacie za swój największy sukces?

C. - Największym sukcesem dla nas jest to, iż istniejemy i ludzie chcą nas słuchać. Nigdy nas nie interesowały nagrody typu pierwsze, drugie miejsce. Sukcesem jest również wydanie czterech płyt kompaktowych, które są chętnie kupowane i słuchane.

P.O. - Ostatnie pytanie, skąd nazwa CARRANTUOHILL?

C. - Jest to najwyższy szczyt w Irlandii, a cóż mogłoby być bardziej oportunistycznego do wody jak nie góra. Zrobiliśmy to nieco na przekór żeglarzom.

/Rozmawiali Justyna Rogóż, Mateusz Wysocki i Barbara Barczyk/

OGŁOSZENIA DROBNE DO SKUTKU

❖ Olkusz - Skalskie - sprzedam działkę budowlaną półhektarową przy ulicy Milej - tel. Zabrze 175-22-80 (wieczorem).

❖ Kupię używane pianino.

Tel. 43-16-28

❖ Sprzedam suknię ślubną, wzrost 168 cm. Tel. 411-412.

❖ Sprzedam uzbrojoną działkę budowlaną o pow. 518 m².

Wolbrom, tel. 44-22-51.

❖ Dom do sprzedania w stanie surowym. Blisko rynku w Olkuszu, ul. Mickiewicza. Skała, tel. 70.

❖ Szukam lokalu do wynajęcia na prowadzenie działalności handlowej w centrum Olkusza. Powierzchnia min. 60 m². Tel. (035) 348-74 (po godz. 21).

❖ Sprzedam 3 beczki stalowe 200 i 60l. Tel. 43-11-30.

❖ Sprzedam suknię ślubną. Tel. 41-14-12

❖ Sprzedaż węgla. Olkusz, ul. Składowa 2 /baza PSS/. Tel. 43-07-48, od 7.00 - 15.00

❖ Sprzedam grzejniki żeliwne. tel. 43-07-57

TELEFONY ALARMOWE

POGOTOWIA

POLICJA 997, 43-01-40

STRAŻ MIEJSKA 43-13-11

POGOTOWIE

RATUNKOWE 999

SZPITAL 43-02-11

STRAŻ POŻARNA 998

POGOTOWIE

ENERGETYCZNE 43-13-19

POGOTOWIE

GAZOWE 43-16-73

POGOTOWIE

WODOCIĄGOWE 43-00-03

USZKODZENIA

TELEFONÓW 914

URZĘDY

URZĄD MIASTA I GMINY

43-00-01, 43-18-04

URZĄD REJONOWY 43-04-42

URZĄD STANU

CYWILNEGO 43-09-52

URZĄD SKARBOWY 43-14-18

REJONOWY URZĄD

PRACY 43-43-48

BIURO RADY

MIEJSKIEJ 43-03-86

MIEJSKI OŚRODEK

KULTURY 43-15-39

MIEJSKI OŚRODEK

SPORTU I REKREACJI

43-45-68, 43-45-70

HOTELE

„OLKUSZ” 43-36-13

„SPORTOWY” 43-45-68

„ZAMEK” - PENSJONAT

43-35-81

„REALBUD” 43-10-02

DOM WYCIECZKOWY

43-27-37

DWORCE

PKP 43-11-11, 43-19-28

PKS 43-03-54, 43-11-00

PKM 43-36-00

POMOC DROGOWA

REALBUD 43-10-02

J&GLAB 43-35-93, 43-44-09

P. KŁAPCZYŃSKI 43-06-02

POLMOZBYT 43-31-70, 43-31-60

Dyrekcja

Zespołu Opieki Zdrowotnej w Olkuszu

zatrudni:

Kierownika Działu Żywienia.

Kandydaci powinni spełniać następujące kryteria:

- wykształcenie wyższe, ewentualnie średnie o odpowiednim kierunku,

- staż pracy - 5 lat na stanowisku kierowniczym.

Oferty kandydatów powinny zawierać:

- zgłoszenia dotyczące ubiegania się o stanowisko,

- curriculum vitae,

- odpisy dyplomów oraz odpisy innych dokumentów potwierdzających posiadane kwalifikacje.

Od kandydatów będzie wymagane przedstawienie koncepcji przyszłej działalności działu.

Dokumenty należy składać w Sekretariacie Zespołu Opieki Zdrowotnej w Olkuszu do 31 grudnia 1996 roku.

OFERTY PRACY

Rejonowy Urząd Pracy w Olkuszu proponuje pracę w zawodach:

* inżynier chemik /absolwent
- 1 miejsce

* stolarz, pomocnik stolarza
- 4 osoby

* referent d/s ekonomicznych
- 1 osoba /kobieta do 25 lat/

* kasjerka, do 35 lat /kobieta/
- 1 osoba

* elektryk z uprawnieniami
SET - 1 osoba

* operator wózków widłowych
- 1 osoba

* palacz z uprawnieniami CO₂
- 2 osoby

Piłka nożna

Rozpoczynamy dziś prezentację tabel końcowych najmłodszych piłkarzy. Wyników tych nie znajduje Państwo w żadnej innej gazecie. Ciąg dalszy w kolejnych numerach.

Tabela pierwszej grupy TRAMPKARZY STARSZYCH

1. GKS Victoria I Jaworzno	9	24	39:6
2. GKS Górnik Siersza	9	23	47:5
3. GKS Janina Libiąż	9	19	26:9
4. ZKS Górnik Jaworzno	9	15	22:12
5. MOS Fablok Chrzanów	9	15	36:31
6. GKS Victoria II Jaworzno	9	14	12:11
7. KS Szczakowianka Jaworzno	9	6	24:18
8. LZS Tempo Plaza Chrzanów	9	6	13:29
9. PKS Mikołaj Chrzanów	9	6	7:55
10. KS Hutnik Trzebinia	9	1	3:53

Tabela pierwszej grupy TRAMPKARZY MŁODSZYCH

1. LZS Tempo Plaza Jaworzno	9	20	20:9
2. GKS Victoria I Jaworzno	9	20	21:11
3. GKS Janina Libiąż	9	17	20:13
4. KS Szczakowianka Jaworzno	9	16	23:13
5. PKS Mikołaj Chrzanów	9	16	25:21
6. MOS Fablok Chrzanów	9	14	18:15
7. ZKS Górnik Jaworzno	9	10	15:13
8. KS Hutnik Trzebinia	9	9	14:18
9. GKS Victoria II Jaworzno	9	8	9:11
10. GKS Górnik Siersza	9	0	8:49

Olkusz. W hali MOSiR odbył się Turniej Piłki Nożnej Trampkarzy /rocznik 1983/. Młodzi piłkarze walczyli o Puchar Prezesa Podokręgu Olkusz.

W turnieju uczestniczyło 11 zespołów. Za ogólnych faworytów uchodziły 3 zespoły - GKS „Janina” Libiąż, GHKS Bolesław i LZS „Orzeł” Olkusz.

Oczekiwania znawców okazały się trafne. Prowadzący szerokie szkolenie młodzieży zespół „Orla” odniósł zdecydowane zwycięstwo.

Klasyfikacja:

1. miejsce - LZS „Orzeł” Olkusz
2. miejsce - GKS „Janina” Libiąż
3. miejsce - GHKS „Bolesław” Bukowno
4. miejsce - KS „Hutnik” Trzebinia
9. miejsce - „Pomorzanin” Olkusz.

Skład zwycięskiego zespołu „Orla”: Tykalewicz, Mróz, Mrozek, Banyś, Grabowski, Gumółka, Kluczewski; trener - Janusz Mańko.

Siatkówka

Olkusz. Siatkarze MKS „Hilcus” rozegrali kolejne mecze. W sobotę pokonali MKSR Pyskowie 3:2, natomiast w niedzielę przegrali 2:3 z mocnym zespołem AZS Gliwice.

Nasi siatkarze zajmują 5. miejsce z piętnastoma punktami i mają pięć punktów straty do lidera „Beskidu” Andrychów.

Pływanie

Racibórz. Duży sukces odniosła młoda pływaczka Marta Kwiatkowska. Na raciborskiej pływalni walczone o tytuły Mistrza Makroregionu. Marta zwyciężyła w trzech biegach, a w dwóch była jako druga. Została najlepszą zawodniczką mistrzostw.

I miejsce - 400 m zm. - 5:24,00 sek.

II miejsce - 200 m mot. - 2:31,38 sek.

I miejsce - 100 m zm. - 1:16,02 sek.

II miejsce - 100 m mot. - 1:11,02 sek.

II miejsce - 200 m zm. - 2:36,62 sek.

Niestety, ta bardzo utalentowana zawodniczka od września bieżącego roku reprezentuje już nowy klub - KS „Unia” Oświęcim, a należy przypomnieć, że przez 7 lat była szkolona w MKS „Hilcus” przez trenera Borzęckiego.

Jest to być może talent na miarę olimpiady, który wcale nie musi reprezentować „Unii”. Na przeszkodzie stoją jednak finanse, gdyż ani klubu, ani też rodziców nie stać na finansowanie profesjonalnego rozwoju talentu. Gdyby znalazły się środki, opiekunowie deklarują powrót zawodniczki do klubu „Hilcus”. Podajemy kontakt w sprawie sponsorowania rozwoju utalentowanej zawodniczki - telefon nr 434243.

Sport szkolny

Piłka ręczna

W hali MOSiR-u rozegrano Mistrzostwa Szkół Średnich Chłopców i Dziewcząt.

dziewczęta:

1. miejsce - I LO
2. miejsce - Zespół Szkół
3. miejsce - Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych
4. miejsce - IV LO
5. miejsce - II LO

chłopcy:

1. miejsce - Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych
2. miejsce - ZSZ Wolbrom
3. miejsce - ZSZ Klucze.

Koszykówka

W sali gimnastycznej II Liceum Ogólnokształcącego rozegrano Mistrzostwa Szkół Średnich Chłopców.

Ciesząca się dużą popularnością koszykówka spowodowała, że do turnieju zgłosiły się zespoły wszystkich szkół, a mecze były bardzo zacięte. Ze względu na duże zainteresowanie podajemy wyniki wszystkich meczów.

Eliminacje

- ZS - II LO - 32:49
 ZSB - I LO - 34:23
 ZSME - IV LO - 40:25
 ZSMS - I LO - 48:24
 ZS - IV LO - 53:27
 ZSB - ZSMS - 49:36
 II LO - ZSME - 45:22
 ZS - ZSME - 41:38
 II LO - IV LO - 58:24

Półfinał

- ZSB - ZS - 42:35
 II LO - ZSMS - 34:24

Final

3. - 4. miejsce
 ZSMS - ZS - 46:38

1. - 2. miejsce
 ZSB - II LO - 31:41

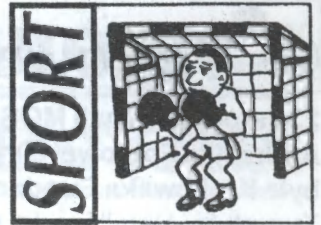
Zwycięscy uczniowie II LO grali w składzie: Ambrożkiewicz, Stach, Marchajski, Jamróz, Kawula, Podlaszewski; nauczyciel - Przemysław Rech.

Tenis stołowy

Olkusz. Rozegrano Mistrzostwa Województwa Szkół Rolniczych i LZS w Tenisie.

juniorki:

1. miejsce - Mariola Wierzbicka - ZS Olkusz
2. miejsce - Agnieszka Wierzbicka - ZS Olkusz



seniorki:

1. miejsce - Ilona Trepka - ZS Olkusz

juniorzy:

1. miejsce - Grzegorz Doleży - Wolbrom
4. miejsce - Piotr Solecki - ZS Olkusz

seniorzy:

1. miejsce - Mariusz Siemiński - Wolbrom

W zawodach startowało 74 zawodników z siedmiu szkół średnich.

SPELEOKLUB

Rzadko mamy okazję pisać o działalności Speleoklubu Olkusz, ale chociaż raz w roku należałoby przybliżyć Czytelnikom tego rodzaju działalność sportową.

A jak na tak mały klub była ona naprawdę imponująca. W styczniu, pięciu członków klubu dokończyło zimowego wejścia na Monch /4099m/ w Alpach, w lutym klubowicze penetrowali jaskinie tatrzańskie oraz podjęli trudną próbę przejścia Tatr Zachodnich. W lecie organizowano dwa wyjazdy w Dolomity. Poza tym klub organizował obozy narciarskie, wyjazdy skałkowe na Jurę i na Słowację.

Bardzo cenną inicjatywą podjętą przez klub było wybudowanie w Olkuzi ściany wspinaczkowej. Pierwszy etap został zakończony w 1995 roku. Obecnie jest ona dostępna nie tylko dla członków klubu, ale także dla miłośników wspinaczki. Można się na niej wspiąć w każdy poniedziałek i środę, w godzinach 17.00 - 20.00 oraz po wcześniejszym uzgodnieniu, także w soboty.

Na zakończenie pragniemy Państwa poinformować, że od 10. stycznia rozpocznie się w klubie kurs taternictwa jaskiniowego. Pierwsze spotkanie odbędzie się w siedzibie PTTk, Rynek 20, o godzinie 18.00.



PROSTO Z RATUSZA

Biuletyn informacyjny Urzędu Miasta i Gminy Olkusz, 19 grudnia 1996r.

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu, ul. Rynek 1

ogłasza przetarg pisemny, nieograniczony na najem lokalu użytkowego położonego w Olkuszu przy Pasażu Warszawskim /były sklep z odzieżą/.

Pisemne oferty należy składać w zamkniętych kopertach w terminie do dnia 31.12.1996r. do godz.1300 w pok.103 /sekretariat U.M. i Gm./ opatrzonych hasłem „Przetarg - sklep przy Pasażu Warszawskim”.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 02.01.1997r. o godz.1400 w pok.101 U.M. i Gm. Olkusz ul. Rynek 1.

Zarząd Miasta i Gminy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz odstąpienia i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Przed złożeniem oferty należy zgłosić się do pok.226 U.M. i Gm. Olkusz, gdzie udzielona zostanie informacja o szczegółowych warunkach przetargu oraz wysokości i warunkach wpłaty wadium.

Uchwała w sprawie: podatku od posiadania psów.

Uchwała:

& 1 Ustala się roczne stawki podatku od posiadania psów przez:

1. osoby zajmujące lokale w budynkach wielomieszkaniowych:

- od posiadania pierwszego psa 10 zł
- od posiadania drugiego psa 15 zł
- od posiadania każdego następnego psa 20 zł

2. Osoby zamieszkałe w domach jednorodzinnych:

- od posiadania pierwszego psa 5 zł
- od posiadania drugiego psa 10 zł
- od posiadania każdego następnego psa 20 zł

& 2 Obowiązek podatkowy ciąży na posiadających psy osobach fizycznych zamieszkałych na terenie miasta i gminy Olkusz.

& 3 Osoby, dla których jedynym źródłem utrzymania jest renta lub emerytura zwalnia się od płacenia podatku od posiadania psów, z tym że zwolnienie to obejmuje tylko jednego psa.

& 4 Osoby, które stały się posiadaczami psów po dniu 30 czerwca opłacają podatek od posiadania psów w wysokości połowy stawek określonych w & 1.

& 5 Podatek od posiadania psów płatny jest z góry do dnia 15 kwietnia lub w ciągu jednego miesiąca od dnia wejścia w posiadanie psa.

& 6 Przedłużyć na lata następne upoważnienia dla sołtysów na pobór podatku od posiadania psów i ustalić im wynagrodzenie prowizyjne w wysokości 10% za inkaso podatku od posiadania psów.

& 7 Wykonanie uchwały powierzyć Zarządowi Miasta i Gminy.

& 8 Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie do należnego podatku od posiadania psów na 1997 rok.

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Olkuszu przyjęto wiele uchwał dotyczących ogromnej większości mieszkańców Olkusza, a mających swe konsekwencje w budżecie miejskim. Przedstawiamy Państwu wszystkie stawki podatków, jakie przyjdzie nam płacić do kasy miejskiej w roku 1997.

Uchwała w sprawie: podatku od nieruchomości.

Uchwała:

& 1

Ustala się roczne stawki podatku od nieruchomości w wysokości:

1. od 1m² powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych lub ich części 0,20 zł,

2. od 1m² powierzchni użytkowej budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą inna niż rolnicza lub leśna oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej 8,40 zł,

3. od 1m² powierzchni użytkowej budynków wolnostojących przeznaczonych na garażowanie pojazdów samochodowych, z wyjątkiem związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz domków letniskowych 2,64 zł,

4. od 1m² powierzchni użytkowej budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym 4,80 zł,

5. od 1m² powierzchni użytkowej budynków pozostałych lub ich części 1,72 zł,

6. od budowli 2% ich wartości,

7. od gruntów:

a. związanych z działalnością gospodarczą inna niż działalność rolnicza lub leśna, z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi 0,24 zł od 1m² powierzchni,

b. będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych wykorzystywanych na cele rolnicze 0,01 zł od 1m² powierzchni,

c. pozostałych 0,02 zł od 1m² powierzchni.

& 2

Zwalnia się od podatku od nieruchomości:

a. budynki i grunty zajęte przez jednostki społecznej służby zdrowia oraz zakłady i jednostki budżetowe podległe samorządowi i związane wyłącznie z działalnością statutową tych jednostek,

b. nieruchomości lub ich części stanowiące własność gminy nie oddane w zarząd.

& 3

Wykonanie uchwały powierzyć Zarządowi Miasta i Gminy.

& 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie do należnego podatku od nieruchomości na 1997 rok.

Uchwała w sprawie:

podatku od środków transportowych.

Uchwała:

& 1 Ustala się roczny podatek od środków transportowych w wysokości:

1. od motorowerów 12 zł,
2. od motocykli z silnikiem o pojemności skokowej:
 - a. do 50 cm³ włącznie 24 zł,
 - b. powyżej 50 cm³ do 359 cm³ włącznie 39 zł,
 - c. powyżej 350 cm³ 165 zł,
3. od samochodów osobowych do 1600 cm³ 0,10 zł za każdy 1 cm³ pojemności skokowej silnika
powyżej 1600 cm³ 0,15 zł za każdy 1 cm³ pojemności skokowej silnika,
4. od samochodów osobowych;
 - a. z silnikiem nie charakteryzującym się pojemnością skokową 297 zł,
 - b. z napędem elektrycznym 63 zł,
5. od autobusów oraz samochodów ciężarowych przystosowanych do przewozu osób o liczbie miejsc do siedzenia, łącznie z miejscem kierowcy;
 - a. do 15 miejsc 300 zł,
 - b. powyżej 15 miejsc do 30 miejsc 651 zł,
 - c. powyżej 30 miejsc 1.101 zł
6. od samochodów ciężarowo osobowych o dopuszczalnej masie całkowitej;
 - a. do 2t włącznie 171 zł,
 - b. powyżej 2t 270 zł,
7. od samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych o ładowności samochodu lub nacisku na siodło ciągnika:
 - a. do 0,5 t włącznie 153 zł,
 - b. powyżej 0,5t do 1t włącznie 243 zł,
 - c. powyżej 1t do 2t włącznie 285 zł,
 - d. powyżej 2t do 4t włącznie 357 zł,
 - e. powyżej 4t do 6t włącznie 486 zł,
 - f. powyżej 6t do 8t włącznie 576 zł,
 - g. powyżej 8t do 10t włącznie 852 zł,
 - h. powyżej 10t do 12t włącznie 1.116 zł,
 - i. powyżej 12t 1.350 zł,
8. od samochodów specjalnych 600 zł,
9. od ciągników balastowych 1.158 zł,
10. od ciągników rolniczych z silnikiem o pojemności skokowej:
 - a. do 4000 cm³ włącznie 39 zł,
 - b. powyżej 4000 cm³ 93 zł,
11. od przyczep i naczep:
 - a. kempingowych 39 zł,
 - b. o ładowności do 0,5t włącznie 33 zł,
 - c. o ładowności powyżej 0,5t do 1t włącznie 63 zł,
 - d. o ładowności powyżej 1t do 5 t włącznie 102 zł,
 - e. o ładowności 5t do 20 t włącznie 357 zł,
 - f. o ładowności powyżej 20t 471 zł,
 - g. pozostałych 471 zł,
12. od łodzi motorowych oraz jachtów z silnikiem o pojemności skokowej:
 - a. powyżej 200 cm³ do 1000 cm³ włącznie 102 zł,
 - b. powyżej 1000 cm³ 234 zł,
13. od promów 63 zł,
14. od łodzi służących do zarobkowego przewozu towarów i osób 234 zł.

& 2 Zwalnia się od podatku od środków transportowych pojazdy należące do Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu oraz Ochotniczych Straży Pożarnych.

Uchwała w sprawie:

ustalenia wysokości odpłatności za usługi opiekuńcze.

Uchwała:

1. Ustalić następujące zasady zwrotu przez świadczeniobiorcę wydatków na usługi opiekuńcze:

a. Usługi opiekuńcze przysługują nieodpłatnie świadczeniobiorcom, których dochód po odliczeniu podatku dochodowego dla osób samotnie gospodarujących jak i w rodzinie nie przekracza dochodu ustawowego zgodnie z art. 4 Ustawy o pomocy społecznej,

b. osoby nie spełniające warunku, o którym mowa w pkt. , a zwracają wydatki za usługi opiekuńcze na zasadach określonych w załączniku nr 1 niniejszej uchwały,

c. osobom znajdującym się w wyjątkowo trudnej sytuacji finansowej na ich wniosek Dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej może podjąć decyzję o zmniejszeniu lub umorzeniu świadczenia.

2. Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

3. Traci moc uchwała rady Miejskiej w Olkuszu nr X/74/95 z dn. 30.01. 1995r. w sprawie ustalenia wysokości odpłatności za usługi opiekuńcze.

4. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Tradycją stały się już w naszym mieście sylwestrowe pokazy sztucznych ogni i witanie Nowego Roku na płycie Rynku.

Także w tym roku władze miejskie chcą zaprosić Państwa do wspólnego witania Nowego Roku. By jednak uatrakcyjnić tę jedyną w roku noc konieczne jest wsparcie finansowe, które pozwoli sfinansować pokaz.

Władze miejskie zwracają się do przedsiębiorstw i firm, działających na terenie Olkusza o wsparcie finansowe imprezy. W wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt z Sekretarzem Zarządu Miasta i Gminy w Olkuszu.

**Rada Miejska
Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu
składają wszystkim mieszkańcom
Miasta i Gminy Olkusz
najserdeczniejsze życzenia**

**WESOŁYCH ŚWIAT
BOŻEGO NARODZENIA
I WSZELKIEJ POMYSŁNOŚCI
W NOWYM ROKU**